



Maciek Jakubski

KOLEKCJA
POŚMIERTNYCH
PORTRETÓW

NOVAE RES

Nieudany debiut

nimfa bagienna



Pamiętam różne debiuty pisarskie z czasów, gdy byłem młodym czytelnikiem. Część debiutantów z tamtych lat zyskało potem większą czy mniejszą sławę, ale większość z nich została zapomniana. Jednak mieli jedną wspólną cechę: ich pierwsze książki miały dobrą redakcję i korektę. Dzięki temu czytelnik mógł ocenić w pełni, czy debiut jest udany, czy nie. Bo nic nie psuje odbioru książki/opowiadania, jak zła korekta i redakcja, albo wręcz jej brak.

To właśnie stało się udziałem Maćka Jakubskiego i jego debiutanckiej powieści „Kolekcja pośmiertnych portretów”, wydanej przez Novae Res. Książka byłaby udana, gdyby otrzymała profesjonalną opiekę redakcyjną.

Bo jest ciekawa: to fantasy o magu, który choć umarł, dzięki swemu uporowi i mocy stał się nieumarłym, i teraz poszukuje możliwości powrotu do stanu pierwotnego. Czytało mi się to dobrze, bo historia nie jest banalna i wciągająca, jednak zły szyk zdań i często zbędne opisy psują całość. Lektura nie była drogą przez mękę, jednak czymś zbliżonym. Oto przykład (s.17-18): *... drzwi od wieży otworzyły się i wyjrzała przez nie ostrożnie głowa starszej kobiety, wyglądającej na gospodynię. Rozejrzała się bacznie po pustej okolicy, po czym otworzyła szerzej drzwi [ta głowa], wyszła i wyciągnęła na zewnątrz jakiś duży toból [wciąż ta głowa]. Potem pospiesznie wróciła do środka [nadal ta głowa] i zatrzasnęła za sobą drzwi. Więc gdy wyjdzie druga część, nie sięgnę po nią. Nie mam zamiaru więcej tak się męczyć.*

Kiedy czytam, wymagam tylko dwóch rzeczy: by historia była ciekawa, oraz bym nie musiał się domyślać, o czym właściwie autor pisze. Z tym drugim miałem kłopoty. Bo często trafiały się zdania, gdzie stół walczył z wrogami, albo inne błędy tego rodzaju. Takie wpadki psują odbiór. Dziwię się, tym bardziej że autor długi czas pracował jako redaktor w „CD-Action” i powinien wiedzieć, że należy mu się profesjonalna redakcja. Ale jej nie dostał. Niestety, to już norma w Novae Res. Mam wrażenie, że to wydawnictwo nie wydaje książek, by czytelnik mógł cieszyć się lekturą, tylko dla zysku przy minimalnych nakładach – a reszta jest nie istotna. Redakcję odbębniła (inne słowa, jakie mi się nasuwają, są zbyt wulgarne) Magdalena Hoły-Łuczaj, zaś za brak korekty odpowiadają aż dwie osoby: Paulina Zyszczyk i Agnieszka Żynda.

Dlatego prywatnie współczuję autorowi. Zarznął ciekawą historię, bo chciał ją wydać na szybko, bez oczyszczenia, już, zaraz, teraz. A przecież mógł spróbować poszukać jakiegoś zinu i zacząć od

opowiadania. U mnie, jako u recenzenta, nie znajdzie za grosz współczucia. Bo musiałem to przeczytać. I jeszcze bardziej bym sobie współczuł, gdybym tę książkę kupił. Za kwotę, którą sobie wydawnictwo zażyczyło. Bo mam prawo za tę sumę wymagać nie bubla, ale porządnego (albo choćby średniej jakości) towaru.

Odradzam książkę każdemu z wyjątkiem nauczycieli języka polskiego. Doskonała pozycja do przeprowadzenia lekcji pod hasłem: „Jak nie należy wydawać książek i dlaczego redakcja i korekta są ważne”. Inni niech trzymają się od niej z daleka.

Konrad „Khorne_S” Fit

Tytuł: „Kolekcja pośmiertnych portretów”

Autor: Maciek Jakubski

Wydawca: Novae Res 2017

Stron: 356

Cena: 34 zł